

Protokół
z XLIV Sesji Rady Gminy Kaźmierz
z dnia 30 stycznia 2014 r.

I. Sprawy organizacyjne.

XLIV Sesja Rady Gminy Kaźmierz odbyła się 30 stycznia 2014 r. w świetlicy wiejskiej w Gorszewicach. Na wstępie Przewodniczący Rady Pan Grzegorz Reinholz podziękował sołtysowi i radzie sołeckiej jako gospodarzom wsi za zaproszenie na obrady do ich miejscowości. Powitał także wszystkie przybyłe osoby: radnych, sołtysów i gości.

Następnie otworzył oficjalnie XLIV Sesję Rady Gminy Kaźmierz przechodząc do odczytania porządku obrad. W oparciu o listę obecności stwierdził obecność 13 radnych, co stanowi kworum do podejmowania prawomocnych decyzji (listy obecności stanowią ***załączniki nr 1, 2, 3 i 4*** do protokołu). Następnie radni dokonali wyboru sekretarza sesji. Jednogłośnie 13 głosami „za” został wybrany radny Dariusz Kąkolewski. W dalszej kolejności Przewodniczący Rady spytał, czy ktoś chciałby wnieść poprawkę do porządku obrad. Głos zabrał Skarbnik Gminy, który zawnioskował o podjęcie dodatkowej uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Kaźmierz, natomiast Kierownik GOPS Pani Barbara Armon o połączenie uchwał 5 i 6 w jedną, zgodnie z sugestią radcy prawnego. Tytuł brzmiałby „w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania oraz zasad zwrotu wydatków na świadczenia pomocy w zakresie dożywiania”. Innych propozycji zmian radni nie wnieśli, dlatego odbyło się głosowanie, w wyniku którego 13 głosami „za” przyjęli nowy porządek obrad (stanowi on ***załącznik nr 5*** do protokołu).

Radni także jednogłośnie 13 głosami „za” przyjęli bez odczytywania protokół z sesji z dnia 19 grudnia 2013 r. oraz z dnia 30 grudnia 2013 r. Oba protokoły są dostępne do wglądu radnych przez sesję w Biurze Rady Gminy oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kaźmierz.

II. Sprawozdania.

Jako pierwszy informację międzysesyjną przedstawił Przewodniczący Rady, który powiedział, że brał udział w przygotowaniu dzisiejszej sesji.

Następnie informację międzysesyjną w imieniu nieobecnego Wójta Gminy Kaźmierz odczytał

Zastępca Wójta Pan Marek Jakubowski (informacja stanowi *załącznik nr 6* do niniejszego protokołu).

III. Interpelacje i zapytania radnych

- 1) Pierwszy temat poruszyła radna Bogumiła Magdziarek. Kwestia dotyczyła stypendiów dla uzdolnionych uczniów. Jak wspomniała, temat był już poruszany na jednym z posiedzeń komisji, dlatego pyta, czy byłaby możliwość wyodrębnienia w budżecie gminy środków finansowych dla takich osób. Chodzi jednak o uczniów, którzy nie uzyskali jednorazowo jakiegoś sukcesu w nauce, tylko o uczniów szczególnie uzdolnionych sportowo, którzy pobierają naukę poza terenem naszej gminy, jeżdżą na treningi. Wspomniała o chłopcu, który we wrześniu rozpoczął naukę w szkole Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu, trenuje piłkę nożną w Lechu Poznań, co świadczy o tym, że ma on pewien potencjał i zdolności, które warto rozwijać. Radna sądzi, jeżeli jest to możliwe, że gmina powinna wspierać takie talenty i taki potencjał. Dlatego pyta, czy istnieje taka możliwość i jak formalnie wygląda przyznanie takiego stypendium. Jak mówiła, daje to pod obrady rady gminy, by móc się poważnie nad tą kwestią zastanowić i podjąć odpowiednie kroki.
- 2) Następnie głos zabrał radny Krzysztof Ossowski. Poruszył temat inwestycji budowy oczyszczalni ścieków w Kiączynie. Zadanie miało bowiem zostać zakończone 7 maja 2013 r., niebawem będzie cyt. „rocznica”, podczas gdy wykonawca na ukończeniu prac opuścił plac budowy. Zadał pytanie, jak ta sprawa bliżej wygląda, bo jeżeli jest przeprowadzana inwentaryzacja, to czy potrwa ona pół roku, czy miesiąc. Jak wiadomo wykonawca poniósł duże koszty, ponieważ kary miesięczne dochodzą do kwoty niemal 400 000,00 zł. Okres kary biegł a na budowie nie było widać, by wykonawca przyspieszył z pracami. Radny domniemywa, że sobie tak założył. Chciałby jednak wiedzieć, szczególnie mieszkańcy, czy znany jest ostateczny termin zakończenia prac i czy wykonawca daje jakąś gwarancję na wykonane prace.
- 3) Głos zabrał także radny Andrzej Marciniak, który poruszył kwestię powstałej na granicy gminy, w Kokoszczyne, siłowni wiatrowej. Pyta, czy jest ona postawiona prawnie i jakie wywołuje zagrożenia dla społeczności. Chciałby zgłosić także wniosek mieszkańców Dolnego Pola o postawienie wiaty przystankowej dla dzieci dowożonych do szkoły. Radny przypomniał także, że na poprzedniej sesji zgłaszał problemy z drogami w sołectwie Chlewiska i od tamtej pory nic nie zostało na nich wykonane – żadne prace remontowe, a w październiku Zakład Usług Komunalnych

otrzymał dotację na utrzymanie dróg.

- 4) Przewodniczący Rady wracając do tematu stypendiów dla uzdolnionych uczniów powiedział, że te uzdolnione osoby zostaną zaproszone na sesję. Jest to kilka młodych ludzi, które w pewien sposób promują gminę, działając na niwie sportowej.

IV. Dyskusje i decyzje.

W dalszej części sesji radni przeszli do podejmowania prawomocnych uchwał.

Projekt pierwszej uchwały dot. określenia bezpłatnego pobytu dziecka w przedszkolu oraz opłat za świadczenia udzielane w przedszkolach prowadzonych przez Gminę Kaźmierz. Omówił ją Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego Pan Janusz Stróżyk. Wyjaśnił, że czerwcową zmiana ustawy o systemie oświaty została nazwana ustawą przedszkolną. Wprowadziła bowiem pewną rewolucję dotyczącą przede wszystkim systemu finansowania zadań przedszkolnych. Od rodziców można pobierać jedynie 1,00 zł a w zamian za to obniżenie, gmina otrzymuje od państwa dotację. Przedmiotowa uchwała zawiera tę właśnie zmianę. Złotówka będzie pobierana od rodziców za pobyt dziecka za każdą godzinę po godzinie 13.00 i przed godziną 8.00. Czas bezpłatnej nauki w przedszkolach jest od godz. 8.00 do 13.00. Podjęcie uchwały będzie usankcjonowaniem sytuacji wynikającej z nowelizacji ustawy. Radni nie wnieśli uwag, nie mieli także pytań, dlatego Przewodniczący Rady odczytał projekt, przystąpiono do głosowania, w wyniku którego jednogłośnie 13 głosami „za” radni podjęli:

Uchwałę Nr XLIV/255/14

w sprawie określenia bezpłatnego pobytu dziecka w przedszkolu oraz opłat za świadczenia udzielane w przedszkolach prowadzonych przez Gminę Kaźmierz

Uchwała stanowi **załącznik nr 7** do niniejszego protokołu.

Kolejna uchwała dotyczyła Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2014 – 2016. Zreferował ją również Pan Janusz Stróżyk. Mówił, że ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii rada gminy została zobligowana do podejmowania na terenie gminy takich właśnie programów. Jest propozycja podjęcia programu na kolejne trzy lata. Problem został poddany analizie a szczegółowe wyniki są udostępnione na stronie internetowej, gdzie można dogłębnie zapoznać się z tą materią. Wyniki te jednak pokazują, że należy pracować w szczególności z młodzieżą gimnazjalną, która z ciekawości sięga po substancje zabronione. Należałoby również zwrócić się do dorosłych z sugestią, by także zmienili swoją postawę.

Uważa bowiem, że jest przyzwolenie społeczne na spożywanie alkoholu przez młodzież 14, 15 – letnią. Widać to po wynikach ankiety, z której wynika, że 80% rodziców na to przyzwala. Pan Stróżyk uważa, że powinno się przewidzieć jakieś działania dla dorosłych. Mówił dalej, że wartość budżetu na profilaktykę narkomanii to w skali roku ok. 15 000,00 zł. Pieniądze te pochodzą z opłat za sprzedaż napojów alkoholowych. Z uwagi na brak pytań ze strony radnych Przewodniczący Rady odczytał uchwałę. Radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego jednogłośnie 13 głosami „za” podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/256/14
w sprawie Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2014 – 2016,
stanowiącego część gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych***

Uchwała stanowi **załącznik nr 8** do niniejszego protokołu.

Projekt następny omówił Kierownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji Pan Marek Nowak. Dotyczył nabycia nieruchomości położonej w Kiączynie przy ulicy Szmaragdowej. Jest to działka, która ma zostać wykupiona pod budowaną przepompownię strefową, która powstała w ramach rozbudowy oczyszczalni ścieków, o pow. 144 m². Działka jest ogrodzona, łatwo ją zlokalizować, dlatego prosi o podjęcie przedmiotowej uchwały. Po zakończeniu omawiania projektu Przewodniczący spytał radnych, czy wnoszą uwagi, pytania. Z uwagi na ich brak odczytał treść uchwały, przystąpiono do głosowania w wyniku którego, 13 głosami „za” podjęto:

***Uchwałę Nr XLIV/257/14
w sprawie nabycia nieruchomości***

Uchwała stanowi **załącznik nr 9** do niniejszego protokołu.

Kolejna uchwała dotyczyła wezwania do usunięcia prawa w związku z uchwałą Nr XLI/241/13 Rady Gminy Kaźmierz z dnia 28 listopada 2013 r. w sprawie zbycia w drodze bezprzetargowej gruntów stanowiących własność gminy oddanych w użytkowanie wieczyste. Na wstępie Przewodniczący Rady powiedział, że wezwanie to zostało wniesione przez Pana Piotra Loraka, który wezwał radę gminy do usunięcia naruszenia prawa w związku z podjęciem w/w uchwały, z szerokim uzasadnieniem. Rada Gminy, jak mówił, cyt. „dobitnie” zapoznała się z problemem, co było omówione na wspólnym posiedzeniu komisji. Projekt uchwały także zawiera obszernie uzasadnienie, z którym radni zostali zapoznani. Należy teraz podjąć uchwałę, czy uwzględnić przedmiotowe wezwanie, czy też nie. Spytał radnych, czy mają dodatkowe pytania, z uwagi na ich brak odczytał treść uchwały,

przystąpiono do głosowania w wyniku którego, 10 głosami „za” i 3 głosami „wstrzymującymi się” radni podjęli:

Uchwałę Nr XLIV/258/14

w sprawie wezwania do usunięcia naruszenia przepisów prawa w związku z uchwałą Nr XLI/241/13 Rady Gminy Kaźmierz z dnia 28 listopada 2013 r. w sprawie zbycia w drodze bezprzetargowej gruntów stanowiących własność gminy oddanych w użytkowanie wieczyste

Uchwała stanowi ***załącznik nr 10*** do niniejszego protokołu.

Uchwałę w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania oraz zasad zwrotu wydatków na świadczenia pomocy w zakresie dożywiania przeanalizowała radnym Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Pani Barbara Armon. Tłumaczyła radnym, że istnieje taki program jak „Pomoc Państwa w zakresie dożywiania”. Program ten docelowo zakończył się w roku 2013, teraz go jednak przedłużono. Wcześniej kryterium dochodowe uprawniające do korzystania z pomocy wynosiło ustawowo 150%. Aktualnie, aby można było objąć osoby dożywianiem do 150% kryterium, musi być uchwała rady gminy. Program ten jest finansowany z budżetu państwa - 40% to wkład własny a 60% można otrzymać w ramach dotacji. Uchwała została szczegółowo omówiona na posiedzeniu komisji. Ważne jest jednak to, że ujęto w niej kwestię zwolnień dla rodziców dzieci uczęszczających do przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych. W przypadku przekroczenia 150% kryterium dochodowego, u osób dorosłych, pewne wydatki w skali procentowej będą podlegały zwrotowi. Pytanie do uchwały zadała radna Bogumiła Magdziarek, która spytała, czy w przypadku dożywiania dzieci szkolnych i przedszkolnych będzie tak jak do tej pory, że dyrektorzy dla dzieci objętych pomocą, będą mieli możliwość przyznania dodatkowej pomocy. Odniosła się także do przedstawionej w uchwale tabeli dot. procentowych zwrotów, gdyż zauważyła, że jeżeli jest to powyższej 300% kryterium dochodowego, to osoby zamieszkujące z rodziną i wspólnie gospodarujące, tej pomocy nie otrzymują, ponieważ zwracają 100%, czyli jest to coś na zasadzie zapomogi, którą potem muszą zwrócić:

Cyt. z uchwały: „§ 2. 1. W przypadku przekroczenia 150 % kryterium dochodowego określonego w § 1 wydatki na świadczenia w zakresie dożywiania podlegają zwrotowi według zasad określonych w tabeli:

Dochód na osoby ustalony w % według kryterium dochodowego o którym mowa w § 1 uchwały	Wysokość odpłatności w % ustalona od wysokości świadczenia dla:	
	osób samotnie gospodarujących	osób zamieszkujących z rodziną i wspólnie gospodarujących
powyżej 150% - 200%	5%	10%
powyżej 200% - 250%	10%	20%
powyżej 250% - 300%	20%	50%
powyżej 300%	50%	100%

Pani Kierownik GOPS przyznała, że tak jest. Osoby otrzymują pomoc, którą następnie muszą zwrócić w określonym czasie. Wyjaśniła także, że wcześniej to dyrektor szkoły zwracał się do GOPS o objęcie danego dziecka pomocą w zakresie dożywiania, jeżeli widział taką potrzebę. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wydawał wtedy odpowiednią decyzję. Więcej pytań ze strony radnych nie było, dlatego Przewodniczący Rady odczytał uchwałę, nastąpiło głosowanie w wyniku którego jednogłośnie 13 głosami „za” radni podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/259/14
w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania
nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania oraz zasad zwrotu wydatków na świadczenia
pomocy w zakresie dożywiania***

Uchwała stanowi **załącznik nr 11** do niniejszego protokołu.

Następna uchwała dotyczyła ustanowienia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania. Omówiła ją także Kierownik GOPS Pani Barbara Armon. Na wstępie wyjaśniła, że celem programu jest ograniczenie zjawiska niedożywienia wśród mieszkańców Gminy Kaźmierz, w szczególności wśród dzieci i młodzieży z rodzin o niskich dochodach lub znajdujących się w trudnej sytuacji. Program ten daje możliwość zgłoszenia dziecka, które należy objąć dożywianiem, bez konieczności przeprowadzania wywiadu środowiskowego. Dożywianiem może być objętych 20% dzieci korzystających z pomocy przyznanej decyzją z miesiąca poprzedniego. Wniosek może złożyć dyrektor szkoły podstawowej, gimnazjum i przedszkola. Po zakończeniu omawiania uchwały Przewodniczący Rady spytał, czy radni mają pytania. Z uwagi na ich brak odczytał treść uchwały, radni przystąpili do głosowania w wyniku którego, jednogłośnie 13 głosami „za” podjęli:

Uchwałę Nr XLIV/260/14
w sprawie ustanowienia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania
„Pomoc gminy w zakresie dożywiania” na lata 2014 - 2020

Uchwała stanowi **załącznik nr 12** do niniejszego protokołu.

Uchwała kolejna dotyczyła przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kopanina rej. „Wschodnia I”. Zreferowała ją radnym Pani Beata Jeziorna – Główny specjalista w Wydziale Nieruchomości i Inwestycji. Powiedziała, że projekt został szczegółowo omówiony na posiedzeniu komisji, ale jeżeli radni mają pytania, to zaprasza do ich zadawania. Głos zabrał radny Krzysztof Ossowski który zauważa, że z rolniczej wsi - Kopanina robi się osiedlem. Na dzisiejszą sesję zostały bowiem przygotowane trzy uchwały. Obszar obejmuje ok. 40 ha. Powstanie potężne osiedle, są tam nasze drogi. Na dzień dzisiejszy wszystko jest dobrze, ale za kilka lat, jak będzie tam wybudowanych kilkanaście domów, to nowi mieszkańcy będą stawiać wymagania, będzie trzeba robić drogi, chodniki, oświetlenie, którego obecnie nie robi się wcale. Chodniki, które powstają na terenie naszej gminy są inwestycjami powiatowymi, my tylko partycypujemy w kosztach – mówił radny Ossowski. Zauważa, że przyszłościowo powstanie na tych terenach (w Kopaninie) duże osiedle, podobnie jak w miejscowości Radzyny, które też były wsią rolniczą, teraz powstaje tam zabudowa wielorodzinna i przedsiębiorczy rolnicy nie mają nawet możliwości rozwoju. Muszą przenosić swoje inwestycje. Radny ma obawy, że podobnie może być w Kopaninie. Radna Bogumiła Magdziarek odniosła się do kwestii 8 metrowego pasa drogi, gdzie będzie problem nie tylko z chodnikami, ale też z poruszaniem się większych pojazdów, np. autobusów, śmieciarki. Małe samochody osobowe sobie poradzą. Do tej kwestii odniosła się Pani Jeziorna, która powiedziała, że układ komunikacyjny, który jest tam obecnie taki nie pozostanie – drogi nie będą już tak wąskie jak obecnie. Na dzień dzisiejszy szerokość dróg w Kopaninie to 4 m, 6 m, a mają powstać minimum 8, 10 i 12 metrowe. Jeżeli chodzi o obecną wąską drogę pod lasem, to w tej chwili następuje wydzielanie na poszerzenie istniejącej drogi do 12 metrów. Radna Bogumiła Magdziarek zwróciła uwagę, że nie wszyscy właściciele wyrazili zgodę na sprzedaż gruntu pod drogę. Pani Jeziorna pokazała radnym na załączonej mapie teren, do którego ma być poszerzona przedmiotowa droga – będzie się ona kończyła w połowie istniejącego lasu. Mówiła dalej, że obecnie taka tendencja, że owszem jesteśmy gminą rolniczą, mamy dobrze prosperujących rolników, nie wie jaka będzie dalsza polityka, ale rolnicy się rozwijają. Z kolei w przypadku Kopaniny to sami rolnicy wnioskowali o sporządzenie tego planu

miejscowego. Wnioski wpłynęły już w 2010 roku z uwagi właśnie na ten układ komunikacyjny i problemy związane z siecią wodociągową. Tłumaczyła, że być może nie chodziło o samą miejscowość, ponieważ tam średnica sieci jest odpowiednia, ale jest tam najbardziej rozległa. Wtedy przy poborze wody może nastąpić spadek ciśnienia, więc dopływ wody powinien być z większej średnicy. Właściciele terenów, którzy wnioskowali o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pokrywają koszty rozbudowy sieci na większą średnicę. Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz stwierdził, że nasuwa się pewna konkluzja, że nie robić źle a jak robić, to należy podejść do tego delikatnie, ponieważ jak zauważył radny Krzysztof Ossowski tereny nasze stają się już nie rolne, blokujemy jego rozwój. Są pewne projekty inwestycji rolnych a rozwój osiedlowy wpływa na hamowanie rozwoju rolnictwa. Nasuwa się dylemat, jak postępować – stwierdził Przewodniczący, czy iść z rozwojem gminy tylko w kierunku rolniczym, czy mamy sprawić, żeby tych mieszkańców przybywało. Poddaje temat pod rozważę radnych. Pani Jeziorna wtrąciła, że na te tereny objęte planami zostały wydane warunki zabudowy, jeżeli są spełnione wymogi ustawowe (a należy ich spełnić aż pięć), analizy dokonuje urbanista lub uprawniony architekt i jeżeli wykazuje ona, że można wydać decyzję pozytywną, to jest ona wydawana. Mogą powstać wtedy sytuacje, gdzie trudno jest objąć w decyzji wizją obszar, wydając decyzję na jedną działkę. A jak widać przy tych obszarach (jeden ma 20 ha drugi 16 ha) trudno jest stworzyć odpowiedni układ, chociażby komunikacyjny, przy wydzielaniu poszczególnych działek. Przeważa też tu fakt, że sami mieszkańcy, właściciele tych terenów wnioskowali o zmianę planu a są rolnikami – tłumaczyła Pani Jeziorna. Radny Marek Człapa zabierając głos stwierdził, że chciałby zauważyć, że nawet jeżeli nie uchwalimy tam planu miejscowego a ktoś będzie miał wolę przeznaczyć teren ten pod budownictwo, to tak tego dokona, bo luki w prawie na to pozwalają. Mamy jednak jakąś możliwość zapanowania nad tym łaodem przestrzennym. Głos w tej sprawie zabrał również radny Andrzej Marciniak, który zastanawia się, czy gmina udźwignie tę sytuację ustalając plany w tak dużych obszarach. Już dziś bowiem nie stać nas na utrzymanie lokalnych dróg, nie stać nas na udrożnienie wodociągów. Sam radny zauważa, że jak ustalimy większy plan, to inne sprawy idą na bok, sprawy które były przez lata wypracowane z mieszkańcami, radnymi, sołtysami a Wójtem. Głos zabrał ponownie radny Krzysztof Ossowski, który powiedział, że naszego gminnego terenu mamy dużo na ul. Leśnej w Kaźmierzu. Jest to jakby swoistego rodzaju zaplecze finansowe, które miało udźwignąć kanalizację naszej gminy. Teren ten jest jednak ciężko sprzedać, sprzedajemy kompleksowo i przy kolejnych 400 działkach ma obawy, że przez lata nie będziemy nic zbywać. Pani Beata Jeziorna powiedziała, że jeżeli chodzi o ul. Leśna to została

tam podjęta uchwała o sporządzeniu miejscowego planu, były podjęte pewne działania na które mieszkańcy nie wyrazili aprobaty. Uchwała jest podjęta, ale niezrealizowana. Jest opracowana koncepcja byśmy mogli dzielić teren będący własnością gminy. Z ulicy Leśnej nie ma dostępu do terenów znajdujących się za zabudową usytuowaną wzdłuż przedmiotowej ulicy. Udało się jednak wynegocjować cenę i grunt i wg tej koncepcji następuje podział. Chcielibyśmy na ten teren opracować plan miejscowy, ale musi być on opracowany kompleksowo. Niektóre osoby zgłosiły się już do urzędu, iż chciałyby realizować ten plan, jednak docelowo on ma objąć cały kompleks uchwalony uchwałą. Mówiła dalej, że plany nie powstają wg jakiegoś nieulożonego, systematycznego układu. Chodzi o to, żeby nie zamknąć tego terenu, na który było opracowanych 10 różnych układów. Przewodniczący Rady dodał, że radni będą głosowali według własnego uznania, uważa jednak, że nie powinniśmy zamykać się na rozwój. Następnie odczytał treść uchwały, radni przystąpili do głosowania w wyniku którego 8 głosami „za”, 1 głosem „przeciw” i 4 głosami „wstrzymującym się” podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/261/14
w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego w miejscowości Kopanina rej. „ Wschodnia I”, Gmina Kaźmierz***

Uchwała stanowi **załącznik nr 13** do niniejszego protokołu.

Projekt dotyczący przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kopanina rej. „Przylesie III” omówiła również Pani Beata Jeziorna. Uchwała została przedłożona radnym na posiedzeniu komisji. Poruszana przez radnych dziś tematyka łączy te uchwały i do radnych należy decyzja, czy ją podejmą– mówiła Pani Jeziorna. Następnie Przewodniczący Rady spytał, czy radni mają pytania. Z uwagi na ich brak odczytał treść uchwały, radni przystąpili do głosowania w wyniku którego 8 głosami „za”, 2 głosami „przeciw” i 3 głosami „wstrzymującymi się” podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/262/14
w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego w miejscowości Kopanina rej. „Przylesie III”, Gmina Kaźmierz***

Uchwała stanowi **załącznik nr 14** do niniejszego protokołu.

Uchwała kolejna dotyczyła przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kopanina rej. „Zachodnia I”. Omówiła ją również Pani Beata Jeziorna. Uchwała była również omawiana na posiedzeniu wspólnym komisji. Pani Jeziorna dodała tylko, że jeżeli chodzi o drogi, układ komunikacyjny, to rada decyduje jak one przebiegają. Jeżeli nie mają to być układy lokalne, które wpływają na ruch to są to drogi wewnętrzne, my tych dróg nie przejmujemy. Ich właścicielami pozostają ci, którzy wnioskuje o sporządzenie miejscowego planu. Niekiedy dzieje się tak, że zbywają w części, podobnie jak daną działkę, udział w drodze. Radni nie zadawali pytań do treści uchwały, dlatego Przewodniczący Rady odczytał jej treść, przystąpiono do głosowania w wyniku którego 7 głosami „za”, 1 głosem „przeciw” oraz 5 głosami „wstrzymującymi się”, radni podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/263/14
w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego w miejscowości Kopanina rej. „Zachodnia I”, Gmina Kaźmierz***

Uchwała stanowi **załącznik nr 15** do niniejszego protokołu.

Projekt ostatniej uchwały planistycznej dotyczył przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Radziny rej. ul. Maków Polnych. Przeanalizowała ją radnym Pani Beata Jeziorna. Wspomniała, że projekt także został omówiony na wspólnym posiedzeniu komisji. Dodała, że jest to temat odmienny w stosunku do omawianych wcześniej. Jest to bowiem zmiana istniejącego planu, ponieważ właściciel chciałby realizować obiekt o większej powierzchni zabudowy, niż dopuszcza obecny plan. Właściciel ten pokrywa koszty sporządzenia planu, by móc zrealizować swoje zamierzenia. Wcześniej plan przewidywał trzy działki a chciałby on zabudować je jednym budynkiem mieszkalnym jednorodzinny o większej powierzchni. Nie będzie to blok. Na zakończenie poprosiła o podjęcie uchwały. Radni nie wnieśli uwag, dlatego Przewodniczący Rady Gminy odczytał treść uchwały, przystąpiono do głosowania w wyniku którego jednogłośnie 13 głosami „za” radni podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/264/14
w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego w miejscowości Radziny rej. ul. Maków Polnych, Gmina Kaźmierz***

Uchwała stanowi **załącznik nr 16** do niniejszego protokołu.

Projekt ostatniej uchwały dotyczył zmian do budżetu gminy na 2014 r. Omówił go Skarbnik Gminy Tomasz Olejnik. Na wstępie poinformował radnych, że 23 stycznia 2014 r. Wójt Gminy wydał zarządzenie Nr 107/14, w którym też zmienił budżet, ponieważ podobnie jak dziś przyszła dotacja w kwocie 10 062,00 zł na pomoc dla mieszkańców pobierających zasiłek pielęgnacyjny. Wychodzi to ok. 200,00 zł na rodzinę. Zadanie to realizuje Urząd Gminy. Tą jedną dotację Wójt wprowadził do budżetu. Dziś wpłynęła kolejna (*radni otrzymali pismo Wojewody Wielkopolskiego*) na dodatek energetyczny - w kwocie 3 500,00 zł. Jest to suma na cały kwartał, czyli miesięcznie będzie wypłacane ok. 1 000,00 zł, gdzie 70,00 zł jest przeznaczone na realizację zadania. Z uwagi na to, że jest to zadanie zlecone zmianie ulega także załącznik nr 3 do budżetu, który zawiera dochody i wydatki na zadania zlecone. GOPS musi zacząć realizować zadanie praktycznie od zaraz, dlatego Skarbnik poprosił o przyjęcie uchwały. Radni nie mieli pytań do uchwały, dlatego Przewodniczący Rady Gminy odczytał jej treść, przystąpiono do głosowania w wyniku którego jednogłośnie 13 głosami „za” radni podjęli:

***Uchwałę Nr XLIV/265/14
w sprawie zmian w budżecie Gminy Kaźmierz na 2014 r.***

Uchwała stanowi **załącznik nr 16** do niniejszego protokołu.

Na tym temat uchwał został wyczerpany.

V. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Na zapytanie w kwestii oczyszczalni ścieków w Kiączynie odpowiedział Kierownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji Pan Marek Nowak. Zaczął od tego, że umowa została podpisana z wykonawcą 7 lipca 2011 r., który wszedł na plac budowy dopiero po roku. Uznał bowiem, że czas na wykonanie inwestycji (22 miesiące) jest ekonomicznie nieuzasadniony. Jest zbyt długi. Decyzję taką podjął sam wykonawca, my nie mieliśmy na to zbyt dużego wpływu – mówił Pan Nowak. Pierwszy wpis w dzienniku budowy pojawił się 8 czerwca 2012 r., czyli niespełna rok przed upływem terminu zakończenia inwestycji (7 maja 2013 r.), który to nie został zachowany. Pan Nowak tłumaczył, że od samego początku, kiedy firma pojawiła się na naszym terenie wraz z grupą inspektorów nadzoru, sygnalizowane było na każdej naradzie budowy, że naszym zdaniem nierealne jest wykonanie przedmiotu zadania. Dodatkowo nałożyły się warunki zimowe, które nie sprzyjały pracom na przełomie 2012 i 2013 roku. Jak mówił dalej Pan Nowak, stało się jak się stało - termin nie został zachowany.

Wykonawca został wtedy poinformowany o tym, że od pierwszego dnia po 7 maja rozpoczynamy naliczanie kar umownych. Wtedy wystąpił on z wnioskiem (właściwie z żądaniem) o zawarcie aneksu terminowego. Podjęta została jednak decyzja, by tego aneksu nie podpisywać, ze względu na to jak cała inwestycja była przeprowadzana i jak wykonywane były prace, czyli opieszale. Jak kontynuował Pan Marek Nowak, uznano, że nie ma żadnego uzasadnienia, by taki aneks podpisywać. Zaczęto naliczać kary, czym wykonawca także nie specjalnie się przejmował. Kara dzienna wynosiła ok 13 000,00 zł, a miesięczna prawie 400 000,00 zł. Łącznie tych kar, których wyegzekwowanie jest skomplikowane, dodatkowo w aspekcie konieczności ich zwrócenia w 100% do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Poznaniu, wyliczono na poziomie 2 800 000,00 zł. W połowie października wykonawca wezwał gminę do podjęcia czynności odbiorowych, czego gmina nie uczyniła, ponieważ wizualnie obiekt był nie skończony. Nie został spełniony zatem podstawowy warunek, którym było zakończenie inwestycji. Następnym krokiem wykonawcy było podjęcie czynności odbioru jednostronnego, o którym nie poinformował gminy. 22 października 2013 r. wpłynął protokół przedmiotowego odbioru wraz z fakturą, która została zignorowana. Wykonawca twierdził, że należy mu się pełna kwota za te rzeczy, które wykonał. Faktura opiewała na kwotę 3 700 000,00 zł. Dodatkowo za odstąpienie od umowy, rzekomo z naszej winy - mówił Kierownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji, wykonawca naliczył sobie karę na poziomie ponad 600 000,00 zł. W dalszej kolejności gmina odczekuje 30 dni, które to dają możliwość wypowiedzenia umowy przez gminę. Umowa zostaje wypowiedziana, a wykonawca zostaje obciążony karą na poziomie 5%, czyli około 700 000,00 zł plus kary za nieterminowe wykonanie inwestycji – 2 800 000,00 zł. Pan Nowak dodał, że nastąpiła tzw. wymiana nakazami płatniczymi, w którym żadna ze stron nie reagowała na wezwania do zapłaty. W międzyczasie gmina zbierała materiały, dokumenty, które mają posłużyć w prawdopodobnej sprawie sądowej z wykonawcą, sprawdzane są elementy, które wykonał wykonawca, kamerowane są odcinki kanalizacji, które zdaniem naszym zdaniem od początku były źle wykonane i co się teraz potwierdza - mówił Pan Marek Nowak. W chwili obecnej trwają prace inwentaryzacyjne, które wykonuje biegły sądowy ds. budownictwa, który ma zagwarantować przed sądem niezależność oceny. Prace te powinny się skończyć w pierwszej dekadzie lutego. W zależności od tego co się w tym czasie wydarzy, ponieważ nie ma pewności, że firma zdecyduje się na pozew, wzywamy ich do napraw gwarancyjnych. Na część rzeczy wykonawca reaguje, w części twierdzi, że go to nie dotyczy. Pan Nowak kontynuował, że po zakończeniu prac inwentaryzacyjnych, gmina przystąpi do ogłoszenia nowego przetargu, by za wszelką cenę inwestycję skończyć. Sprawa z wykonawcą staje się

wtedy, jakby odrębną. Jak mówił priorytetem jest to, aby temat został zamknięty a on, jako odpowiedzialny za tę inwestycję zaznaczył, że chciałby, by zakończyła się ona w bieżącym roku. Jest to realne, ale czy tak się stanie nie zagwarantuje, ponieważ dochodzi nowy przetarg, będzie nowy wykonawca i nikt nie zapewni, że czy będzie on taki sam, czy lepszy. Radny Krzysztof Ossowski spytał, czy musimy wybierać najtańsze oferty. Pan Nowak odpowiedział, że nie, ale też nie jest to wyznacznikiem wyboru dobrej firmy. Warunki postawione w poprzednim przetargu zostały wyznaczone na wysokim poziomie. Radny Ossowski dodał, że wie, iż po sąsiedzku w Gminie Szamotuły ta sama firma wykonuje kanalizację i też są opóźnienia. Pan Nowak wtrącił, że Szamotuły patrzyły na naszą gminę, niestety niespecjalnie chciano tam wyciągnąć wnioski z podpowiedzi. Teraz mają miesięczny poślizg i podobne problemy, jakość wykonania też jest podobna. W wielu gminach w Polsce firma ta działa na tej samej zasadzie. Wygrywa przetarg dzięki niskiej cenie, potem próbuje zrekompensować sobie to na różne sposoby. W naszej gminie wyglądało to tak, że porzucili prace przed końcem. Głos zabrał Pan Piotr Lorek, który powiedział, że znalazł negatywną opinię na temat firmy jeszcze sprzed przetargu. Pan Nowak przyznał, że też ją znalazł, ale nie ma to żadnego znaczenia przy wyborze danej oferty. Nie mogło to rzutować na wybór w momencie, kiedy firma przystępująca do ogłoszonego przetargu publicznego spełnia wszystkie warunki. W czasie kiedy było przeprowadzane postępowanie przetargowe, nie można było nawet zapytać o zadania źle wykonane. Dopiero nowelizacja ustawy Prawo zamówień publicznych z zeszłego roku, dała możliwość spytania danej firmy, czy wykonała jakieś zadanie nieprawidłowo. Takie przedsiębiorstwo może nas oszukać, że wszystko wykonało należycie a sprawdzenie tego, przy dużych firmach jest bardzo skomplikowane. Pan Nowak przyznał raz jeszcze, że wiedział o opinii, o której wspomniał Pan Lorek, jednak w momencie składania ofert, oferta CTE CARBOTECH była najlepsza. Jak stwierdził cyt. „papierowo była doskonała”. Jeden dokument był zaledwie uzupełniany. Zapytano się dodatkowo firmy, ponieważ niepokoiła cena pomiędzy kosztorysem inwestorskim – 18 000 000,00 zł, a kosztorysem ofertowym na poziomie 13 000 000,00 zł, o rażąco niską cenę. Jedna z Pań przybyłych na obrady spytała, czy nie można było odrzucić oferty, właśnie ze względu na rażąco niską cenę. Pan Nowak odpowiedział, że można było, jednak procedura wygląda tak, że najpierw pytamy firmy, dlaczego jest tak rażąco niska cena. Wtedy ta udziela wyjaśnień, przedstawia wyliczenia, swoją argumentację. Jak mówił Pan Nowak, zawsze można powiedzieć, że nas to nie satysfakcjonuje i odrzucamy ofertę. Takie postępowanie najczęściej kończy się w Krajowej Izbie Odwoławczej, przy definicji „rażąco niskiej ceny”, a do końca nikt nie wie, jakie jest właściwie wyjaśnienie tego pojęcia. Najczęściej sprawa

w KIO kończy się przegraną zamawiającego. Pan Piotr Lorek stwierdził, że gdyby tak się stało, gmina by przegrała i później cyt. „stało by się jak się stało”... Pan Nowak nie pozwalając zakończyć mówcy wtrącił, że nie miałyby to żadnego znaczenia. Przed Krajową Izbą Odwoławczą jest rozstrzygnięcie, toczy się postępowanie i wtedy można uznać, że mieliśmy rację - była rażąco niska cena, ale nie ma to absolutnie żadnego znaczenia. Jedną z Pań, która zabierała głos już wcześniej, spytała, czy gmina była bezwolna wobec inwestora, który opóźniał się, przedstawił rażąco niską cenę, gmina podpisała umowę i musiała czekać aż rozpocznie prace. Kierownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji wyjaśnił, że umowa nie była podpisywana bezwolnie, w momencie wyboru firmy spełniała ona wszystkie postawione wymagania i w rankingu firm, które przystąpiły do postępowania przetargowego, zajęła pierwsze miejsce. W związku z tym nie była to żadna bezwolność, jak mówił Pan Nowak, jednak trudno mówić o opóźnieniu po podpisaniu umowy. Wykonawca zrezygnował po prostu z części czasu. Razem ze złożoną ofertą firma przedłożyła harmonogram rzeczowo – finansowy wykonania zadania i w tym harmonogramie założyła, że prace rozpoczną się w marcu 2013 roku. Była to wola firmy. Mieszkanca gminy przybyła na sesję poruszyła kwestię spełnienia terminów częściowych i odstąpienia od umowy. Pan Nowak powiedział, że nie było w umowie terminów częściowych, był termin końcowy. Uważa, że terminy częściowe też nie są rozwiązaniem. Dodał, że umowę można było rozwiązać, jednak w trakcie realizacji tak dużej inwestycji, na obiekcie, w związku z tak dużymi przebudowami, były zrobione prowizoryczne połączenia i trzeba naprawdę dużej wyobraźni, by na okres pół roku pozostawić to w stanie, jakim to było. Był bowiem taki moment, że pewnych elementów oczyszczalni nie było, ponieważ zostały zdemontowane, by na ich miejsce zrobić coś innego. Uważa, że z punktu widzenia takiej teoretycznej dyskusji, to owszem jest racja, że umowa powinna zostać rozwiązana, tylko takie posunięcie nie byłoby proste. Kobieta dodała, że inwestycja jest robiona w czasach, kiedy rynek jest inwestora, nie wykonawcy. Takich firm na rynku jest bardzo dużo. Pan Marek Nowak powiedział, że firma jest wybierana zgodnie z prawem zamówień publicznych, nie mógł nawet skorzystać z negatywnej opinii o tej firmie, którą znalazł. Przyznał, że tym bardziej miał wtedy obawy. Jednak papiery miała takie, że nie można było jej odrzucić. Kobieta spytała, czy robione były częściowe odbiory prac i czy były dobre. Pan Nowak powiedział, że tak, na co Pani stwierdziła, że teraz widać jakieś wady w pracach, które zostały wcześniej odebrane i były pozytywne. Kierownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji powiedział, że nie może w chwili obecnej mówić o szczegółach, ponieważ zaczynają się toczyć sprawy prokuratorskie, zostaną złożone pierwsze wnioski o różne nieprawidłowości ze strony tej firmy, m.in. o potwierdzanie nieprawdy, czy

wykonywanie czynności w sposób, który naraził gminę na straty. Dla przykładu opowiedział o odcinku kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej, spornym od samego początku - otrzymaliśmy bowiem dokumentację odbiorową, wykonywane były próby szczelności i kamerownie całego odcinka. Wszystko było wykonane profesjonalnie. Kamera została ponownie wpuszczona za półtora miesiąca i można było zauważyć, że dzieje się tam coś niedobrego i okazało się, że jednak tak profesjonalnie nie jest. Jak stwierdził, nie może teraz o tym wszystkim mówić, ponieważ sprawa się toczy. Stąd nasza „pozorna” beczynność od 22 października – tłumaczył Pan Nowak. Wykonawca owszem deklaruje gwarancję, tylko kiedy jest wzywany do naprawy, to prowadzi z gminą bogatą korespondencję na tę okoliczność. Wyegzekwowanie naprawy gwarancyjnej jest teoretycznie bardzo proste, tylko, że gmina ma do zabrania wykonawcy kwotę niemal 400 000,00 zł zagwarantowanej przez ubezpieczyciela, który tę gwarancję ubezpieczył na poczet inwestycji. Prawdopodobnie suma ta zostanie zabrana i dalej znowu będzie dochodzenie (na zasadzie postępowań sądowych) reszty pieniędzy, by to poprawić. Pan Piotr Lorek zadał pytanie, czy ten przypadek nauczył innego podchodzenia do sprawy przetargów i próbować definiować kryteria, które nie pozwolą na tego typu sytuacje. Pan Nowak odpowiedział, że z ustawą Prawo zamówień publicznych ma do czynienia od 1996 r., zmieniała się ona już kilkanaście razy. I fajnie jest jak, mówi się medialnie, że cena jest najgorszym kryterium, dlatego prosi by wskazać, które kryteria są lepsze niż cena? Pan Lorek poruszył temat wykonania kosztorysu inwestycji wcześniej. Pan Nowak powiedział, że był wykonany i dodał, że najprostszą czynnością, której nie można zrobić jest odrzucenie najniższej ceny, bo to dyscyplinuje wszystkich, by zastanowić się w trakcie liczenia kwoty oferty. Wrócił do kwestii kryteriów: stawiane są warunki, najczęściej są to posiadanie środków, co najmniej na poziomie danej inwestycji, trzeba mieć doświadczenie, pracowników, sprzęt. Ustawodawca pod wpływem jakiś dyrektyw unijnych wprowadził nowelizację, która pozwala wykonawcom na korzystanie z referencji, kapitału ludzkiego, finansowego, parku maszynowego innych wykonawców. W związku z tym spełnienie w tym momencie jakichkolwiek wymagań dla wykonawcy jest bardzo proste. W kwestii kryteriów stawiamy cenę, bo co można postawić, ustalamy termin wykonania, termin gwarancji, który miał już kiedyś 15 letni a za dwa lata firmy nie było. Dodał, że stara się uczyć na błędach, ale czy ktoś wymyśli kryterium lepsze niż cena i czy będzie skuteczniejsze? Pan Piotr Lorek powiedział, że zna gminy, które jak nasza robią takie inwestycje – oczyszczalnie, np. Krajenka, która postawiła piękny obiekt i pyta, czy nasza gmina, pyta te samorządy, gdzie są dobrze robione inwestycje o referencje dla wykonawcy i wysyła do niego informację, że ogłasza przetarg. Pan Nowak odpowiedział, że oficjalnie nie

może nikogo informować. Firmy tak dobrze inwigilują Biuletyn Zamówień Publicznych, że wiedzą kiedy, gdzie i jaki przetarg się pojawia. Dodał, że są firmy rozsądne, które wiedzą, jaki mają harmonogram np. na dwa lata i że więcej nie wykonają. Są też takie, które wchodzi w każdy przetarg. Dwa lata temu mieliśmy firmę, która wykonywała inwestycję za torami w Kaźmierzu. Tam nie trzeba było jeździć na budowę, nie było żadnych problemów, konfliktów. Wszystko odbywało się w sposób bardzo dobry. Firma ta też startowała w przedmiotowym przetargu, jednak jej oferta była 5 000 000,00 zł wyższa. Gdyby mógł sam wybierać, wolałby zapłacić te 5 000 000,00 zł więcej i mieć pewność, że obiekt powstanie w terminie w tym standardzie, jakim ma być. Zapewnił, że obdzwoniono pół Polski sprawdzając CTE CARBOTECH i w 99% był ten sam problem. Firma wchodziła na plac z opóźnieniem, wszędzie zaczynała od tematu, że dokumentacja jest źle zrobiona i nie nadaje się do realizacji. Pan Lorek spytał, kiedy pojawiły się pierwsze problemy z tą firmą, na co Pan Nowak odpowiedział, że właściwie były one od początku. Wtedy Pan Lorek stwierdził, że wtedy trzeba było wypowiedzieć umowę, ogłosić nowy przetarg. Pan Nowak powiedział, że cała procedura zrobienia przetargu, wyłonienia wykonawcy trwa kilka miesięcy. Miał do czynienia z wieloma trudnymi wykonawcami, ale inwestycje kończyły się dobrze. Głos zabrał Przewodniczący Rady, który przerywając dyskusję, stwierdził, że Pan Marek Nowak dość dokładnie wyjaśnił sprawę, teraz jesteśmy nauczeni na błędach. Może nie jest to dobre pocieszenie, ale jak wspomniiał Pan Nowak, firma ta wykonała źle, nie dokończyła ponad 90% inwestycji – mówił Przewodniczący. Procedury zostały dochowane, być może trzeba było pewne rzeczy zrobić inaczej, ma jednak nadzieję, że będzie to sroga nauczka dla wszystkich. Jednak prawo w Polsce musi się na tyle zmienić, żeby można było wybrać naprawdę dobrego wykonawcę. Pan Nowak dodał, że firma CTE CARBOTECH ma już na 2014 rok wygranych 8 przetargów, na co Pan Piotr Lorek dodał, że trzeba by w takim razie pogratulować filarowi tej firmy. Kierownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji powiedział, że pogratulować to należy rządowi, że uchwalane są takie ustawy. On jednak nie odważy się łamać przepisów. Za złamanie przepisów Prawa zamówień publicznych Unia Europejska daje korektę minimum 25%. Pan Lorek wtrącił, że jeżeli wykonawca nie wywiązuje się, to ma się prawo wypowiedzenia umowy. Głos zabrał także Sekretarz Gminy Karol Hartwich, który powiedział, że temat prawa zamówień publicznych to temat rzeka. Ustawa PZP miała eliminować z rynku takich wykonawców, ale przez 12 lat nie poradziła sobie i zapewne tak jeszcze będzie długo. Następnie odniósł się do pytania radnej Bogumiły Magdziarek. Wyjaśnił, że interpelacja będzie zapisana w protokóle a szerzej na ten temat wypowie się na następnej sesji, zarówno o możliwościach ekonomicznych jak i prawnych.

W temacie siłowni wiatrowej niestety nie potrafił Sekretarz odpowiedzieć, nie jest to nasza gmina, więc pytanie powinno być zadane organowi, który to procedował. Radny Andrzej Marciniak poprosił jednak o przesłanie stosownych materiałów po rozmowie z Gminą Tarnowo Podgórne. Radny uważa, że Wójt czy Sekretarz mogą reprezentować naszą gminę w rozmowach. Sekretarz wyjaśnił, że jedynie w zakresie udostępnienia informacji publicznej. Radnemu zależy na informacji, czy zostało to postawione zgodnie z prawem.

W dalszej kolejności Sekretarz odniósł się do tematu dróg w Chlewiskach. Poprosił o sprecyzowanie wypowiedzi. Na dzień dzisiejszy nie da się bowiem nic wyremontować. Radny Andrzej Marciniak powiedział, że drogi w sołectwie nie były robione przez cały rok, mimo jego ustawicznych zgłoszeń. Jeżeli zatem jest harmonogram naprawy nawierzchni dróg, to winno to być wykonane. Nie rozumie dlaczego Chlewiska są pomijane. Sekretarz dodał na koniec, że jest zakupiona równiarka, nadejście wiosna i prace będą wykonane.

W kwestii wiaty przystankowej w sołectwie Dolne Pole Pani sołtys Maria Kokot powiedziała, że dokładniej chodzi o wieś Brzezno, ponieważ dzieci czekają na autobus właściwie w polu. Swoją prośbę o wiatę przystankową w tym momencie zgłosiła także sołtys Sokolnik Małych Pani Agnieszka Łopata. Sekretarz powiedział, że wszystko zależy od finansów.

VI. Wolne głosy i informacje.

W tej części sesji głos jako pierwszy zabrał Pan Piotr Lorek, który na początku swojej wypowiedzi się przedstawił. Na początku zwrócił się do radnych, którzy są sołtysami oraz do sołtysów z prośbą o przekazanie w swoich sołectwach informacji, że 5 i 6 marca 2014 r. organizowana jest konferencja „Dni Przedsiębiorcy Rolnego”. Jest to konferencja z udziałem ekspertów z Ministerstwa Rolnictwa, z uczelni rolniczych oraz z praktykami z Polski i Niemiec. Podstawowym tematem spotkania ma być wsparcie rozwoju rolnictwa w ramach nowej, wspólnej polityki rolnej, nowe możliwości ograniczenia, rynki głównych produktów rolnych w Europie, wnioski dla rolników. Będzie również mowa o funduszach związanych z rolnictwem, likwidacji i skutkach dla gospodarstw mlecznych, programie rozwoju produkcji trzody chlewnej, innowacjach w produkcji i zarządzaniu gospodarstwami, produkty z gospodarstwa bliżej konsumenta, skracanie łańcucha dostaw żywności. Pan Lorek zaprosił serdecznie wszystkich chętnych, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona a wszystkie koszty, czyli przejazd, nocleg, wyżywienie pokrywa stowarzyszenie. Przewodniczący Rady poprosił, by informację ogólną udostępnić w internecie. Pan Lorek zapewnił, że będzie zamieszczona, chciał jednak skorzystać, że jest sesja i przekazać informację. Dodał także, że konferencja odbędzie się w miejscowości Przysieki, w woj. kujawsko – pomorskim.

Kontynuując swoją wypowiedź Pan Piotr Lorek zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Rady Gminy. Otóż w protokole z dnia 19 grudnia 2013 r. ku jego zdziwieniu w punkcie wolne głosy i informacje zostały zamazane nazwiska osób wypowiadających się. Spotkał się z tym po raz pierwszy, był zdziwiony i prosi o udzielenie informacji, dlaczego tak jest. We wcześniejszej rozmowie usłyszał, że powołano się na ustawę o ochronie danych osobowych. Pan Lorek uważa, że nie ma tu nic do chronienia, ponieważ on swoje nazwisko wszędzie mówi publicznie. Uznaje, że jeżeli uczestniczy w sesji to wyraża zgodę na to, by jego nazwisko zostało opublikowane (*w związku z powyższym oświadczeniem, nazwisko Pana Piotra Lorka zostało udostępnione w protokole z dnia 19 grudnia 2013 r.*). Przewodniczący Rady powiedział, że nie jest do końca pewien, czy tak jest, ale to sprawdzi. Pan Lorek dopowiedział, że na sesji mającej miejsce w dniu 28 listopada nazwiska osób wypowiadających się w tym samym punkcie nie zostały zamazane, dlatego albo są dwa standardy albo jeden – dodał.

Jako ostatnią sprawę Pan Piotr Lorek poruszył temat podjętej w dniu dzisiejszym uchwały wynikającej z jego wezwania do usunięcia naruszenia przepisów prawa. Nie chciałby wypowiadać się o uchwale, radni nie zgodzili się z jego wezwaniem, ale chciałby zwrócić uwagę na to, że jego wezwanie było oparte o kwestię związaną z radną Aliną Marią Bąk, co jest zawarte w uzasadnieniu, a radna w dzisiejszym głosowaniu nad przedmiotową uchwałą brała udział. Jego zdaniem powinna się wyłączyć, ponieważ to jej właśnie dotyczyła.

Następnie głos zabrał mieszkaniec Radzyn przybyły na obrady (Pan ██████████), który odniósł się do kwestii podjętych przez radę gminy uchwał dotyczących lokalizacji osiedli mieszkaniowych w miejscowości Kopanina, Kaźmierz. Mówił o tym, że wie, iż wśród radnych jest tylko 3 rolników i nie każdy może być zorientowany, co znaczy ziemia, grunty i jak należy gospodarować zasobami na terenie gminy. Zastanawia się, komu mają te osiedla służyć i jaki cel ma ich lokalizacja. Mamy ludzi, budowlanców z wykształcenia i ktoś to opracował, zastanawia się w jakim celu. Spytał, czy przewiduje się wzrost demograficzny i czy w perspektywie będą te działki wykorzystane. 40 ha jest przeznaczonych w Kopaninie, 20 ha w Kaźmierzu, więc na tych metach mogą mieszkać tysiące osób. Pytał dalej, kto zapewni tym ludziom infrastrukturę, 4 lata temu powstało osiedle w Radzynie i niema tam żadnej infrastruktury. Teraz deweloper lokalizuje nowe domy jednorodzinne, parterowe, tzw. bliźniaki oraz bloki mieszkalne i w związku z tym próbował dowiedzieć się w urzędzie gminy, ile powstanie mieszkań i ile może mieszkańców przybyć. Ze zdjęcia przekazanego przez Sekretarza Gminy obliczył, że będzie to 200 mieszkań, czyli do ok. 1000 mieszkańców. Mówił, że chodzi o ulicę Leśną, którą wyjeżdża się na drogę Kaźmierz – Szamotuły.

Zastanawia się jaki jest cel i komu zależy na tym, by lokalizować takie osiedla na terenie Gminy Kaźmierz i jakie gmina będzie miała z tego korzyści. Zadał pytanie sołtysowi Stanisławowi Przybył, czy w tym temacie było zebranie w Kopaninie. Skoro hektary te leżały odłogiem, trzeba było je wydzierżawić rolnikowi, który by te ziemię uprawiał. Przewodniczący Rady wtrącił, że ziemię te mają swoich właścicieli. Pan [REDACTED] kontynuował, że w Radzynie było zebranie osiedla, które uważa, że zostało mocno skumulowane. Na tak małym obszarze powstało wiele domów i współczuje mieszkańcom, którzy muszą tam mieszkać. Tłumaczył dalej, że przybyli oni do Radzyny szukając większej przestrzeni, a spotkali się z osiedlem. W miastach stoją pustostany np. podawano w mediach, że w Warszawie jest ponad 8 000 niezamieszkałych mieszkań. Przewodniczący Rady zabierając głos powiedział, że kiedyś była moda, że społeczeństwo uciekało ze wsi do miasta, dziś jest odwrotna tendencja. Radny Wojciech Taisner dodał, że w Kopaninie ziemię pod zabudowę sprzedają właśnie rolnicy, my nie możemy zmuszać, żeby ją uprawiali. Mieszkaniec Radzyny po raz kolejny poprosił o wyjaśnienie, jaki jest cel tych lokalizacji (Radzyna, Kopanina) i jakie korzyści ma z tego gmina. Chciałby bowiem by doceniać ziemię, bo to ona jest dziedzictwem narodu. W dniu wczorajszym słuchał w radiu, że rolnicy w Szczecinie blokują wykup ziemi przez obcokrajowców, który tam następuje. Wspomniał, że on dzierżawi ziemię w Myszkowie od 16 lat (obecnie już syn) i nie można jej kupić. Uważa, że ziemię trzeba szanować. Obecnie jesteśmy importerami żywności a do nas wszystko przychodzi z zachodu – mówił Pan [REDACTED]. Jest też taka tendencja, że dziś na gospodarstwie młodzież nie chce zostawać. Przewodniczący Rady powiedział, że rozumie intencje tej wypowiedzi, w rolnictwie dzieje się jak się dzieje i nawet organizacje, kółka rolnicze mają na to niewielki wpływ. Są ustawodawcy, którzy podejmują takie a nie inne ustawy czy rozporządzenia.

Następnie głos zabrał radny Daniel Kosicki, który powiedział, że wpłynął do niego wniosek mieszkańców ul. Kościelnej i Słonecznej w Gaju Wielkim o postawienie hydrantu na skrzyżowaniu tych dwóch ulic. Jest już przygotowana infrastruktura by mógł on tam powstać. Wniosek zostanie złożony na ręce Wójty oraz Przewodniczącego Rady.

Sołtys sołectwa Nowa Wieś Bogdan Hałaszkiewicz poprosił o rozpatrzenie podziału pieniędzy na sołectwa. W chwili obecnej podział jest taki, że zrównano kwoty sołectw o większej i mniejszej ilości mieszkańców. Nie ma funduszu sołectkiego i jedyne pieniądze, którymi sołtysi dysponowali przez ostatnie dwa lata zostały ścięte. W jego sołectwie na jednego mieszkańca przypada obecnie kwota 0,40 gr na cały rok. W tych sołectwach, gdzie są świetlice wiejskie mogą sobie poradzić, ale tam gdzie ich nie ma, nie ma możliwości

zdobycia pieniędzy. Mówił dalej, że sołtysi organizują bezpośrednią integrację w swoim środowisku, dlatego prosi o przemyślenie tej kwestii raz jeszcze. Spytał także, na jakim etapie są przygotowania do budowy chodnika na ul. Nowowiejskiej, ponieważ przechodnie nie mają możliwości usieć przed tirami. Droga ta prowadzi do drogi ekspresowej. Chciałby wiedzieć gdzie są pieniądze, ile ich jest, czy już ktoś myśli nad projektem. Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz powiedział, że mamy zapewnienie wykonania od Starosty Szamotulskiego, ale jaki będzie termin - nie potrafi odpowiedzieć. Radny Krzysztof Ossowski wtrącił, że najważniejszy jest fakt, że Gmina Kaźmierz zapewniła pieniądze w kwocie 370 000,00 zł na ten chodnik oraz na kawałek w Pólku. Zauważa, że jest jeszcze zima, więc chodnik robiony teraz nie będzie, ale najprawdopodobniej już były mierzone drzewa, bo trzeba będzie je usunąć. Jakies przygotowania są zatem czynione. Pan Piotr Lorek zabierając głos dodał, że jest to pokłosie nieuchwalenia funduszu sołeckiego na 2014 rok. Zastanawia się także, czy ktoś przedstawił radnym, w związku z tym, że gmina ma niskie przychody, że 30 % wydatków związanych z funduszem sołectw budżet państwa zwraca. Nie rozumie, dlaczego nie wykorzystano się tych 30%, bo jeżeli jest przeznaczonych 10 000,00 zł na sołectwo, w przeliczeniu na mieszkańca jest oczywiście tak, że jedno dostanie tyle, drugie tyle, ale z tego funduszu 30% zwraca państwo. Wniosek składa się do 31 maja, a do 31 sierpnia zwracane są pieniądze, gmina tego jednak nie chce, funduszu nie ma i sołectwa mają problemy. Przewodniczący Rady odpowiedział Panu Lorkowi, że to nie tak do końca, że gmina nie chce. Radni przed podjęciem uchwały pytali sołtysów, czy fundusz ma być wyodrębniony i tylko jeden opowiedział się za. Zapewnił, że rozmawiał dziś na ten temat z sołtysem Nowej Wsi, ścieżka nie jest zamknięta, można do niej wrócić.

Jako następny głos zabrał inny mieszkaniec przybyły na obrady. W związku z tym, że usłyszał, że są zabezpieczone środki finansowe na dłuższe części chodników zadał pytanie, które jak stwierdził, związane jest z rozwojem wsi Radzyny, mianowicie brakuje ok. 200 m odcinka łączącego deptak od strony Kaźmierza do działki Pana [REDACTED]. Rozmawiał już w tej kwestii z Wójtem Gminy i wie, że jest mały konflikt z jedną z rodzin, ale w jego ocenie wszystko rozchodzi się o pieniądze. Jest coraz więcej dzieci, które chciałyby korzystać z tej drogi, dojeżdżać rowerami do szkoły w czasie, kiedy jest ciepło. Obecnie nie ma takiej możliwości, więc korzystają z drogi leśnej. Widać także, że społeczeństwo chcąc dostać się nad Zalew Radzyński, musi korzystać z pobocza jezdni, które jest wąskie. Poza tym jeżdżące tam samochody, poruszają się z nadmierną prędkością. Jak tłumaczył gość, były rozmowy pomiędzy mieszkańcami Radzyny, że są w stanie własnymi siłami pomóc gminie w przebudowie tego odcinka, nawet w czynie społecznym. Kwestia jest tylko załatwienia

formalności, związanych z tym spornym odcinkiem. Przewodniczący Rady powiedział, że jest tam problem ze sprzedażą. Mieszkaniec Radzyn wyjaśnił, że nie jasna jest komunikacja pomiędzy gminą a właścicielką (██████████), która mówiła, że gmina rozmawiała z nią 2, 3 lata temu w tej sprawie. Uważa, że można by rozpocząć ponownie negocjacje, ponieważ z jej strony, jak mówił cyt. „mamy błogosławieństwo”. Przewodniczący Rady wtrącił, że temat ten jest omawiany już od 4 lat. Już za poprzedniej kadencji rada myślała o wyasygnowaniu pewnej kwoty pieniędzy, by ten odcinek dokończyć, by było bezpiecznie. Jest to jednak droga powiatowa i jakby nie patrzeć, jesteśmy na nich zdani – tłumaczył radny Reinholz. Uważa, że rada gminy może znaleźć pieniądze na ten chodnik, podobnie jak w przypadku ul. Nowowiejskiej. Nie możemy jednak robić projektu, to należy do zadań powiatu, ale docenia intencje mieszkańców i rozumie ich determinację. Gmina Kaźmierz partycypuje w kosztach inwestycji powiatowych. Głos zabrał radny Krzysztof Ossowski mówiąc, że dotacja ta wynosi 40%. Są jednak środki unijne i może 25 % by starczyło. Jednak w naszej gminie poza Gimnazjum i kanalizacją nie ma drobnych inwestycji. Może zrobić deptak, połączyć z zalewem do Myszkowa - wspólnie z Gminą Szamotuły. Uważa, że powinno się jak najwięcej wykorzystać te środki unijne, bo kiedyś się skończą a dołożyć te 25% do pieniędzy unijnych byłoby łatwiej. Jednak, jak twierdzi, musiałby być zatrudniony pracownik w urzędzie gminy, który zajmowałby się tylko tą tematyką. Sąsiednie gminy pozyskują wiele środków na drobne inwestycje. Przy pieniądzach unijnych droga do Brzezna byłaby oświetlona, byłby deptak rowerowy na całym odcinku. Radna Bogumiła Magdziarek stwierdziła, że należy zadać jedno pytanie, czy beneficjentem inwestycji może być gmina, skoro to jest droga powiatowa. Nie jest pewna, ale uważa, że o te środki może się starać jedynie powiat.

Na zakończenie głos zabrał sołtys Gorszewic Tadeusz Kaczmarek, który powiedział, że jest stosunkowo w latach młodym sołtysem. Corocznie do końca września od trzech lat, składa zapotrzebowanie, by zabezpieczyć środki finansowe na potrzeby sołectwa. Zastanawia się, gdzie te wnioski trafiają, ponieważ nic z nich nie zostało spełnione, wykonane i czy jest w ogóle sens ich składania. Przewodniczący Rady powiedział, że być może jak będzie wyodrębniony fundusz sołecki to pieniądze się znajdą, do tej sprawy trzeba wrócić i proponuje spotkanie z sołtysami.

Na tym tematy zostały wyczerpane.

VII. Zakończenie obrad Rady Gminy Kaźmierz.

Przewodniczący Rady zakończył obrady XLIV Sesji Rady Gminy Kaźmierz o godzinie 20.35 dziękując wszystkim za przybycie.

Obradom przewodniczył:
Przewodniczący Rady Gminy
Grzegorz Reinholz

Treść w/w uchwał oraz informacji międzysesyjnej Wójta Gminy dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kaźmierz.